

# Co czytać? (I): Nasza mapa świata

Czytanie, podobnie jak słuchanie, jest niezwykle istotne dla poszerzania naszych horyzontów, dla pogłębiania i dojrzewiania naszych myśli i perspektyw, dla zrozumienia złożoności oraz prostoty naszych codziennych spraw. Co czytać, aby wzrastać, unikając zatonięcia w nawale książek?

29-10-2018

Gdy ludzkość zaczęła zapisywać maksymy swoich uczonych,

kodyfikacje zwyczajów i praw,  
historie wydarzeń, które tworzyły  
poszczególne ludy... narodziło się  
czytanie. Do tego czasu kultura – a  
dokładniej kultura związana z  
ludzką duszą, kultura duchowa –  
przekazywana była tylko w formie  
ustnej: to, co ludzie przechowali w  
swej pamięci, było przekazywane  
następnym pokoleniom, jak  
wartościowa mapa świata czy  
pochodnia pośród ciemności.

Do dzisiaj słuchanie pełni  
fundamentalną rolę w naszym życiu:  
ułatwia pierwszy kontakt z językiem,  
któremu nadaje kształt, ale przede  
wszystkim umożliwia dialog, który  
jest jednym z włókien życiowej  
tkanki. Aby jednak umiejętnie  
słuchać i prowadzić dialog,  
niezbędne jest czytanie. Dlatego  
właśnie czytanie zajmuje miejsce nie  
do zastąpienia w kulturze: pamięć  
ludzkości jest dziś także, w dużym  
stopniu, słowem pisanym, jakby

listem, który czeka na dialog z czytelnikiem.

## **Zwróć uwagę**

Czytanie i słuchanie jest niezwykle istotne dla poszerzania naszych horyzontów, dla pogłębiania i dojrzewania naszych myśli i perspektyw, dla zrozumienia złożoności i jednocześnie prostoty naszych codziennych spraw... Nasza zdolność do zwracania uwagi jest bardzo ważna. Środki masowego przekazu, media społecznościowe czy operatorzy sieci komórkowych zaciekle konkurują o naszą uwagę, która jest ich najcenniejszym kapitałem. Nadmiar reklam powoduje fragmentację informacji i zakłócenie naszej uwagi. Taka zakłócona uwaga nadal jest bardzo pożądana dla rozwoju i korzyści tzw. koncernów Big Data (olbrzymie firmy w branży komunikacyjnej). Jednak nas takie działania mogą

zubażać wewnętrznie jako ludzi. W obliczu tego dynamicznego rozproszenia zdolność zwrócenia uwagi na rzecz, książkę czy rozmowę ma w sobie ogromny potencjał [1].

Słowo *legere* z łaciny oznacza zbierać, gromadzić. Umiejętność czytania to w rzeczywistości coś więcej niż tylko nadawanie brzmienia literom: to umiejętność refleksji, poznawania samego siebie, a także odczytywania sytuacji i ludzi. Ten niezwykły dialog, którym jest kultura ludzka, żywi się właśnie tymi umiejętnościami.

Niestety, współczesne tempo życia powoduje, że osoba o przeciętnym poziomie kultury stopniowo przestaje czytać. Często przez wiele tygodni, a nawet miesięcy nie znajduje czasu na książkę. W związku z tym swoją mapę świata, która mogłaby być trójwymiarowa, zaczyna ograniczać do rozmazanych

konturów. A dialog z innymi, dzięki któremu może spostrzegać ogromną skalę niuansów rzeczywistości osobistej i społecznej, sprowadza do czterech podstawowych kolorów. Taką skalą ciężko przyczynić się do poprawy świata, w którym żyjemy.

Święty Josemaría zawsze zachęcał tych, którzy do niego przychodzili, by poszerzali swe horyzonty i dbali o swój rozwój; ponieważ chrześcijanin to ktoś, kto potrafi się zdumieć, chętnie rozmyśla, zastanawia się nad opiniami innych, by wszędzie zanieść Słowo Boże. Dobrze wybrana lektura – *non legere, sed eligere*, jak mówi stara maksyma – jest jednym z kluczowych elementów apostolskiej postawy. „Dla Ciebie, który pragniesz uformować w sobie katolicką, uniwersalną mentalność, podaję pewne cechy charakterystyczne: obszerność horyzontów, ich energetyczne pogłębianie w ciągle żywym dogmacie katolickim; zdrowe

oddanie – nigdy lekkomyślność – w odnawianiu typowych doktryn myśli tradycyjnej, filozofii czy interpretacji historii; zwrócenie dokładnej uwagi na kierunki współczesnej myśli i nauki oraz pozytywna i otwarta postawa względem obecnej transformacji struktur społecznych i sposobów życia” [2].

## **Nawyk czytania**

Pedagodzy i eksperci ds. edukacji młodzieży sygnalizują, że trudno jest nabyć nawyk czytania, jeśli nie nauczyliśmy się tego w dzieciństwie. Stwierdzono również często występujące, istotne różnice pomiędzy dziećmi, które dużo czytają a tymi, które czytają bardzo rzadko. Dzieci, które dużo czytają, mają zazwyczaj większą łatwość wypowiedzenia się, więcej rozumieją, mają większą wiedzę; te zaś, które skupiają się na innych formach rozrywki, mają często większe

trudności w osiągnięciu dojrzałości. Zbyt długie przesiadywanie przy grach elektronicznych sprawia, że młodzi ludzie są często mniej kreatywni. Ich świat wewnętrzny pustoszeje i staje się zależny od niezwykle prymitywnych stymulatorów, jakimi są te formy rozrywki.

Jednak oczywiste jest, że nie jest możliwa promocja czytania poprzez demonizowanie telewizji czy gier komputerowych ani też poprzez prezentowanie czytania jako moralnego obowiązku. Niezbędna jest zmiana przekazu. Zamiast stawiania skomplikowanych tez o wpływie książek na naszą duszę, należałoby raczej obudzić fascynację niezwykleymi historiami, pięknem oraz iskrą tajemnicy i wrażliwości.

Dobrze, by każda rodzina odkryła, kto może odgrywać tę rolę: tata, mama, starszy brat, dziadek...

Powinno się także polegać na pracy nauczycieli, opiekunów w świetlicach itd. Rozwijając swoją wrażliwość, młodego czytelnik odkrywa też własny „szlak lektur”, który będzie zawierać wspaniałe dzieła literatury uniwersalnej – w odpowiednim dla niego czasie oraz dopasowany do jego osobowości. To zadanie, które nie wymaga dużo czasu, ale za to trochę wysiłku umysłowego i wytrwałości, jest decydujące.

Czasami trzeba będzie młodemu czytelnikowi pomóc – na przykład poprzez znalezienie czasu na lekturę, tak aby mógł on doświadczyć przyjemności czytania, nie popadająca w samolubstwo polegające na tym, że będzie wolał zawsze lekturę od rozmowy czy przebywania z innymi. Być może wielu z nas pamięta pierwsze podarowane nam książki, które czytaliśmy, historie, które

opowiadano nam w dzieciństwie, publikacje dzieł klasycznych czy wydania dziejów biblijnych dla dzieci; być może nadal pamiętamy osobowość tego nauczyciela, który odkrył przed nami poezję czy „zaraził” nas entuzjazmem do konkretnego autora.

Gdy rozpoczynamy pracę zawodową i nasze życie przyspiesza, nawet Ci, którzy zauważają korzyści płynące z czytania, mogą uznać, że czas, który poświęcają lekturze, jest za krótki. Stąd właśnie tak ważna jest umiejętność wywalczenia chwili czasu na czytanie: być może nie uda nam się przeczytać codziennie bardzo dużo, ale tu chodzi o priorytety w naszym życiu, o porządek, by móc poświęcić te „pięć minut” na coś ważniejszego. Po części prawdą jest więc, że: „nie brakuje nam czasu, ale skupienia” [3]. Jednocześnie cieszymy się, gdy umiemy doceniać powtarzające się

przypadkowe okazje do czytania:  
podróż pociągiem, samolotem,  
środkami transportu publicznego;  
czekanie i chwile odpoczynku.

Człowiek mający przy sobie zawsze książkę – coś tak bardzo dostępnego choćby w formie elektronicznej – potrafi docenić każdą cenną minutę, czasami nieprzewidzianą. Choć suma kilku chwil może czasem wyglądać jak podlewanie rośliny kroplami wody, to jednak mijają dni i miesiące i dostrzegamy, że roślina wzrasta.

Technologie cyfrowe również ułatwiły dostęp do audiobooków, nagrań audio prezentujących artykuły poszczególnych magazynów, a nawet czytanie automatyczne prawie każdego rodzaju tekstu, będące wyjątkowo dobrym narzędziem dla tych, którzy spędzają wiele godzin np. siedząc za kierownicą, chodząc czy też wykonując prace domowe. Audiobooki, szczególnie te starannie

nagrane, są dowodem na to, że czytanie jest inną formą słuchania i przenoszą nas w czasie, do epoki, gdy dookoła czytającego gromadziła się grupa słuchaczy, którzy cieszyli się z daru czytającego, którego sami nie posiadali: umiejętności czytania!

## **Zanim pochłonie nas „książkowy zalew”**

Co roku wydawanych jest tysiące książek, nie wliczając w te szacunki obszernej literatury naukowej, wysoce specjalistycznej. Ponadto internet umożliwia dostęp (w wielu przypadkach darmowy) do ogromnej liczby środków komunikacji, serwisów informacyjnych i opiniotwórczych. W obliczu tak wielu możliwości, a przy oczywistym ograniczeniu czasowym każdego z nas, słowa świętego Jana Pawła II wydają się bardziej aktualne niż kiedykolwiek: „Zawsze miałem dylemat: Co przeczytać? Starłem się

więc wybrać to, co najistotniejsze. Oferta wydawnicza jest tak obszerna! Nie wszystko jednak jest wartościowe i pożyteczne. Trzeba umieć wybierać i prosić innych o radę, co powinniśmy czytać” [4].

Lektura może być świetną rozrywką w czasie wolnym: pod tym względem mamy do czynienia z obfitą ofertą książek. Oczywiście, inną rzeczą jest spokojna lektura dzieł, które podnoszą ducha. Istnieje długa tradycyjna lista książek, które jednocześnie edukują i zachwycają, jednak może się zdarzyć, że ktoś poświęci swój czas praktycznie całkowicie na czytanie książek „dla zabicia czasu”.

Nie chodzi więc o to, by „dużo czytać” dla zaliczenia, ale o czytanie zgodnie z własnymi możliwościami również cennych książek filozoficznych, teologicznych, historycznych, naukowych itp. dla

wzbogacenia swojej wizji świata. Jest tyle historii, punktów widzenia, dziedzin wiedzy, dzięki którym możemy wewnętrznie wzrastać, że przy odrobinie cierpliwości każdy znajdzie dla siebie coś wartościowego.

W momencie wyboru ważne jest, by pamiętać, że spora część działalności wydawniczej jest kontrolowana przez grupy wydawnicze i oczywiście, gdy przekazują informację, dają pierwszeństwo publikacjom swojej własnej grupy, na niekorzyść innych, być może bardziej wartościowych książek, ale wydawanych przez mniejsze wydawnictwa, mniej obecne w prasie, radiu czy telewizji.

Dlatego nie należy sugerować się nowościami czy bestsellerami, które miałyby niejako być dowodem jakości. „Istnieją książki, w których to, co najlepsze, to ich grzbiet i

okładka” [5], pisał ironicznie Karol Dickens. Chcąc zawsze być na topie, możemy nie zauważyć, że umykają nam pozycje bardziej inteligentne, zabawniejsze i bardziej twórcze, zapomniane w bibliotekach czy w naszych domach. Jest tyle dobrych książek, więc jeśli nie mamy zbyt dużo czasu, naprawdę opłaca się starannie wybrać to, co będziemy czytać i uważać, by nie zostać zmanipulowanym przez proste triki marketingowe.

Gdy obejrzelismy słaby, przeciętny film, zdarza się nam żałować straty dwóch godzin naszego życia. Jednak gdy dochodzimy do końca książki, być może dobrej, ale która nas naprawdę nie wciągnęła, tracimy dużo więcej czasu. Jeśli książka nas nie przekonuje i nie ma żadnych szczególnych powodów, by ją przeczytać do końca, być może nie warto było w ogóle jej zaczynać: czeka na nas dużo innych książek,

które mogą wnieść więcej.

Testowanie książek „po trosze” może sugerować niecierpliwość czy brak stałości czytelnika, ale często umożliwia wyłonienie książek, dzięki którym można się jednocześnie bawić i wzrastać.

Czytelnik, który zagląda do książki, nie zawiera bynajmniej żadnej umowy z autorem, która zabraniałaby mu czytania wybiórczego czy też nakazywała przeczytanie jej do końca. Są tacy, którzy mają w zwyczaju otwieranie książki na konkretnej stronie i jeśli ta ich przekona, czytają całość. Jeśli nie, odkładają taką książkę. Niewątpliwie to, że dajemy autorowi możliwość zyskania naszej uwagi, jest dobre, ale dlaczego mielibyśmy poświęcać czas na lekturę, której „nie czujemy”?

Oczywiście, jak to bywa z klasykami, brak syntonii (gr. współbrzmienia) jest czasem spowodowany brakiem

wrażliwości literackiej. Być może niektóre dzieła powinny poczekać jakiś czas na półce. Zawsze można do nich wrócić po miesiącach czy latach. Jedno jest pewne, całe życie nie wystarczyłoby na przeczytanie tych wszystkich książek, które uznaje się za klasykę. Przekrój tych dzieł jest ogromny: od Arystotelesa po Szekspira, od Cyserona po Molięra, od Dostojewskiego po Chestertona. W ten sposób uczymy się wybierać, tak jak robimy to w przyjaźni: „Każda wartościowa książka zapewnia pasjonującą rozmowę, jeśli nuży, milknie jak przyjaciel, który radzi i karci skrycie” [6].

*Luis Ramoneda, Carlos Ayxelà*

Tłum. Ewa Senkowska

**Portal z ponad 70.000 recenzjami  
książek (po angielsku)**

Podobny temat: Książki światła i ognia; co czytać? (II): zachować to co najlepsze

Jak promować pożyteczne książki

.....

[1] Por. 2 *Sam* 12, 1-19.

[2] Św. Josemaría, *Bruzda*, 428.

[3] A. Zagajewski, *En la belleza ajena*, Valencia 2003, s. 165.

[4] Św. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 76.

[5] Ch. Dickens, *Oliver Twist*, Barcelona 2004, s. 130.

[6] F. Lope de Vega, *La viuda valenciana*, Barcelona 2001, s. 104.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/co-czytac-i-nasza-mapa-swiata/> (20-03-2026)